

## Zwiedzając Ciechocinek...

... zarówno ciechocinianin, jak i przybysz chętnie korzysta z fachowej pomocy przewodników, sięga do popularnonaukowych opracowań i informatorów, pomagających poznać nasze uroczne miasteczko. W sprzedaży nie brakuje publikacji prezentujących walory Ciechocinka. Mamy w czym wybierać, jednak okazuje się, że możemy jeszcze zostać mile zaskoczeni...



Oto leży przede mną nowość: napisana przez Aldonę Nocną książka, której promocja odbyła się w niedzielę 5 lipca br. w willi „Piast”, a której tytuł brzmi: „Ciechocinek. Tydzień w czarującym mieście”. Autorka jest radną, nauczycielką języka polskiego w miejscowym liceum ogólnokształcącym i badaczką historii naszego miasta.

Praca Aldony Nocnej to szczególnie przewodnik po naszym uzdrowisku. Autorka proponuje w nim, by poznawanie i zwiedzanie miasteczka oraz jego okolicy rozłożyć na tydzień, podzielić zwiedzany teren na kwartały składające się z kilku ulic i każdego dnia przemierzać jeden z nich.

Spacerując po wyznaczonych przez Autorkę kwartałach Ciechocinka, z Jej przewodnikiem w ręce poznamy nie tylko ulice uzdrowiska, ale dowiemy się, skąd wzięły się ich nazwy, jak się wcześniej nazywały. Jeśli ulica ma swojego patrona, to dzięki pracy A. Nocnej, poznamy powód, dla którego takiego patrona wybrano i zaznajomieni zostaniemy z krótką jego biografią. Dzięki lekturze naszą uwagę skierujemy na obiekty usytuowane przy wytyczonym przez Autorkę szlaku, poznamy ich historię i dzień dzisiejszy. A wszystko to przekazane w przystępny sposób piękną polszczyzną...

Przewodnik „Ciechocinek. Tydzień w czarującym mieście” to nie tylko kopalnia wiedzy o mieście, lecz także majstersztyk pracy edytorskiej. Jest on bowiem bogato ilustrowany fotografiami dawnego Ciechocinka: lewą stronę publikacji zajmuje tekst, prawą - fotografia, starannie dobrana do prezentowanej treści. Niewielka książka, co stanowi jej dodatkową zaletę jako przewodnika, z którym można się nie rozstawać podczas zwiedzania, swym kształtem przypomina dziewczęcy pamiętnik z lat szkolnych, do którego wpisywało się „ku pamięci”. Starannie zszyte kartki zostały oprawione w grubą, swą strukturą przypominającą skórę, tekturową okładkę.

„Ciechocinek. Tydzień w czarującym mieście” to pozycja, która powinna się znaleźć w bibliotece każdego, kto kocha Ciechocinek i chce poznać jego historię i dzień dzisiejszy.

Autorce Aldonie Nocnej gratuluję pomysłu i wspaniałego rezultatu mozolnego trudu zbieracza, a wszystkim życzę miłej lektury.

Klara Drobniewska

## KSIĄŻKA NA SPACER

Rozmowa Agnieszki Rackiej z Aldoną Nocną, autorką nowej książki o Ciechocinku.

- Niedawno miała miejsce promocja Pani książki „Ciechocinek. Tydzień w czarującym mieście”. Czego

mogą się spodziewać czytelnicy, kupując tę książkę?

- Premiera odbyła się w willi „Piast”, będącej własnością pana Mieczysława Zamelskiego - sponsora przewodnika, który powstał na jego zamówienie. Szczególnym gościem imprezy był Ks. Kardynał Zenon

Grocholewski - honorowy obywatel Ciechocinka, który zaszczycił ją swoją obecnością.

Myślę, że jest to jedna z najpiękniejszych książek o Ciechocinku. Postarał się o to pan Mieczysław Zamelski i oczywiście wydawnictwo HEROLD BOOK Józefa Herolda. Poprzez pryzmat nazw ulic opowiedziana jest historia wielu miejsc, przypomniani są ludzie, którzy w znaczący sposób wpłynęli na losy uzdrowiska, zrobili coś dobrego dla miasta, na trwałe wpisali się w jego historię.

Przypominam nieznaną dotąd fakty. Piszę, kto ze znanych postaci był na kuracji w Ciechocinku, jak na przykład Maria Dąbrowska czy Jan Kiepusza.

- *Na uwagę zasługuje też dbałość o szczegóły przy pracy nad wydaniem przewodnika. Ilustrowany jest starymi, często unikatowymi pocztówkami lub zdjęciami.*

- Tak, książka ilustrowana jest pocztówkami z Ciechocinka sprzed II wojny światowej. Ukazane są miejsca, których już nie ma albo które się bardzo zmieniły, a są charakterystyczne dla uzdrowiska.

- *Wyjaśnia też Pani, kim są osoby patronujące ulicom, wplata ich biografie.*

- Tak, bo irytuje mnie, gdy mylony jest np. Lorentowicz z Lenartowiczem. Uważam, że przynajmniej mieszkańcy powinni wiedzieć, kim był np. prof. Jan Szmurło czy Bolesław i Marian Raczyńscy - wcale nie bracia, lecz ojciec i syn! Są to postaci, które tu pracowały i zrobiły wiele dobrego dla naszego miasta. Podkreślam też zasługi Konstantego Leona Wolickiego - zapomnianego inicjatora budowy warzelnicy soli i tężni.

- *Przewodnik nosi tytuł „Ciechocinek. Tydzień w czarującym mieście”, bo proponuje Pani zwiedzanie Ciechocinka w 7 dni?*

- Proponuję sześć dni zwiedzania, a siódmy dzień to odpoczynek w willi „Piast”. Pięć dni mogą trwać spacer po Ciechocinku, szóstego proponuję wypad do Nieszawy, urokliwego miasteczka w sąsiedztwie, dokąd wiedzie ulica Nieszawska. Siódmy dzień przeznaczony jest na poznanie przeszłości willi „Piast”.

- *Pojawia się w tytule określenie „czarujące miasto”. Co ma według Pani ma oczarować gości?*

- Wszystko. Każde miejsce ma swoją historię. Zależało mi na tym, żeby mijane obiekty zyskały znaczenie. Budzi moją ciekawość, kto w danym budynku mieszkał, kto był. Co w nim się działo przed laty.

Przykładem może być Dworek Prezydenta. Nikt nie wspominał dotąd dokładnej daty oddania go do użytku. Mnie udało się odnaleźć informację, że stało się to w lipcu 1933 r., a pierwszymi gośćmi byli minister Stefan Hubicki z małżonką senator Hanną Hubicką. Dementuję też, że w Dworku spał Józef Piłsudski. To jest nieprawda! Mieszkała tu za to w sierpniu 1939 r. Maria Dąbrowska.

- *A które z tych miejsc, o których Pani wspomniała, są dla Pani szczególnie?*

- Przede wszystkim tężnie. Uwielbiam spacerować wokół nich o każdej porze dnia i nocy. Zapach aerozolu solnego kojarzy mi się zawsze z wakacjami, beztroską, z relaksem.

- *Książka to wynik wieloletniej pracy i zainteresowań. Jak długo gromadziła Pani materiały? Od jak dawna interesuje się Pani historią miasta?*

- Gdy się tu mieszka, to zainteresowanie zaczyna się od słuchania opowieści dziadków i rodziców, ale

wertowanie archiwaliów, książek zaczęło się kilka lat temu. Uwielbiam przeglądać stare gazety, przewodniki, no i szukam wzmianek o Ciechocinku we wszelkich książkach, nawet w kryminałach.

- *Przewodnik Pani autorstwa jest ilustrowany starymi widokówkami i zdjęciami, które również są wynikiem Pani pasji i zainteresowań. Interesuje się Pani filokartystyką.*

- Jest to chyba rodzinna tradycja. Pocztówki kolekcjonuje moja siostrzenica, a moja babcia Janina zbierała pocztówki ukazujące miejsca, w których bywała. Ja skoncentrowałam się na Ciechocinku. Wynika to może z ciekawości, jak dane miejsce wyglądało przed laty. Wiele domów zostało przebudowanych. Zainteresowało mnie, że tam, gdzie dziś są skwery, były niegdyś piękne drewniane budynki, jak na przykład kino Sfinks projektu Waldemara Feddera, pierwsza siedziba dyrekcji uzdrowiska czy pierwsza poczta, no i oczywiście przepiękne, drewniane wille. Niektóre sama pamiętam z dzieciństwa.

- *Zwraca uwagę piękne wydanie Pani pracy, jest to można powiedzieć - arcydzieło edytorstwa. Piękny papier, oryginalny format.*

- Jest to niewątpliwie zasługa znakomitego wydawcy - pana Józefa Herolda (Herold Book).

- *Gdzie można ją jeszcze dostać?*

- Na razie przede wszystkim w willi „Piast” i w księgarni przy ul. Broniewskiego. Nakład szybko się rozchodzi, z czego bardzo się cieszę.

- *Chciałam pogratulować pięknego wydania pięknej książki i życzyć dalszych sukcesów.*

- Mam nadzieję, że jej czytelnicy będą zadowoleni, wędrując z przewodnikiem, który zawiera bardzo wiele informacji o najpiękniejszych miejscach Ciechocinka.

- *Dziękuję za rozmowę.*



**Ciechocinek**  
tydzień w czarującym mieście